

KONSTRUKCJE STALOWE | NOVAR NOMINOWANY DO TYTUŁU JAKOŚĆ ROKU 2008

Stalowe konstrukcje i żelazna konsekwencja

Rozmowa z Anną Kocikowską, prezesem zarządu oraz Tomaszem Sztąpką i Janem Klementowiczem, członkami zarządu Novar Sp. z o.o.

Jaka jest historia i okoliczności powstania Państwa firmy?

Anna Kocikowska: Początki spółki sięgają marca 1988 roku. W tamtym czasie NOVAR współpracował ze spółdzielniami mieszkaniowymi w zakresie budownictwa. Jednak gdy koniunktura na rynku pogorszyła się, spółka zawiesiła działalność. Zbiegło się to w czasie z naszymi pomysłami. Każdy z nas doszedł do wniosku, że najwyższy czas rozpocząć własną działalność. W taki oto sposób w maju 1992 roku wykupiliśmy 100% udziałów w spółce NOVAR i rozpoczęliśmy zupełnie nową działalność.

Na czym ona polegała?

Tomasz Sztąpka: Nie kontynuowaliśmy tej samej profesji, mieliśmy zupełnie inny pomysł na firmę. W związku z tym, że każdy z nas wszedł do spółki z bardzo niewielkim kapitałem, nie było nas stać na działalność produkcyjną, wytwórczą czy handlową. Wiele firm borykało się wówczas z tym samym problemem, czyli jak zdobyć pieniądze na rozwinięcie działalności. Początkowo zajmowaliśmy się obrotem wierzytelnościami, który nie wymagał naszych dużych środków finansowych, a jedynie konsekwentnej realizacji podpisanych umów kompensacyjnych. Oddłużanie przedsiębiorstw, którym się zajmowaliśmy, wiązało się z tym, że stawaliśmy się właścicielami wyrobów hutniczych lub węgla. Aby odzyskać gotówkę zaczęliśmy nimi handlować.

Nasza marża stanowiła nasz pierwszy kapitał, który zainwestowaliśmy w zakup maszyn i urządzeń.

Jan Klementowicz: Zainteresowaliśmy się robotami remontowymi dla górnictwa. Dzięki zakupionemu sprzętowi przejęliśmy usługi remontowe w 18 kopalniach na terenie całego Śląska, w zakresie remontu przekładni do lokomotyw dołowych, wozów kopalnianych, chłodni kominowych i wentylatorowych. Był to ogromny sukces. Udało nam się powiązać wymogi jakościowe ze specyfiką pracy dla tej branży.

Kolejnym rozszerzeniem zakresu usług dla górnictwa było zlecenie na remonty wozów górniczych do przewozu osób.

T.Sz.: Równoległe z usługami remontowymi rozwijałyśmy działalność związaną z wytwórstwem konstrukcji stalowych. Naszym pierwszym inwestorem była Koksownia Zdzeszowice, dla której zrealizowaliśmy halę sprzężark. Była to nasza pierwsza przyгода z konstrukcjami stalowymi dla przemysłu. Kolejnym krokiem było przyję-

cie zlecenia na wykonawstwo konstrukcji stalowej zasobników dobowych dla surowców do produkcji wełny mineralnej dla Saint Gobain ISOVER Polska w Gliwicach. Było to zadanie o tyle trudne, że wymagało połączenia wysokich wymagań jakościowych i terminowych z pracą w czynnym zakładzie produkcyjnym. W zespole czterech firm udało nam się tę inwestycję pomyślnie zakończyć i jako jedyna firma otrzymaliśmy rekomendację od inwestora, tj. od Saint Gobain ISOVER.

A.K.: Przełomowym momentem rozwoju spółki był rok 1998, w którym odwiedzili nas przedstawiciele niemieckiego oddziału firmy Alstom Power Energy Recovery - ówczesnie ABB Abgastechnik. Poszukiwali oni na rynkach wschodnich solidnych wykonawców konstrukcji stalowych dla energetyki przemysłowej. Udało nam się wtedy przekonać Alstom do tego, że jesteśmy przygotowani do podjęcia współpracy.

J.K.: Dostaliśmy do wykonania zlecenie próbne, które wykonaliśmy w terminie i w oczekiwanej jakości. Spowodowało to napływ kolejnych coraz trudniejszych technicznie zleceń. Po dwóch latach testów byliśmy już na liście rekomendowanych przez Alstom dostawców.

Współpraca z dużą, międzynarodową korporacją była dla nas ogromną motywacją do rozwijania spółki. Inwestowaliśmy w kolejne maszyny, urządzenia, ale przede wszystkim inwestowaliśmy w ludzi.

W tamtym czasie wykonywaliśmy jedynie elementy i podzespoły do obrotowych regeneracyjnych wymienników ciepła, ale przygotowaliśmy się do kolejnych zadań. Wspólnie ze specjalistami z Alstom Power wprowadzaliśmy u nas nowe technologie obróbki stali oraz nowe metody spawalnicze. Pozwoliło nam to podjąć się realizacji wykonania kompletnych obrotowych regeneracyjnych wymienników ciepła. Pierwsze nasze urządzenia zostały zainstalowane przez Alstom w Niemczech, Iraku, Austrii i na Cyprze. Średnice produkowanych ówczesnych urządzeń wynosiły od 5 do 13 metrów.

Zdobyte w ten sposób doświadczenia utwierdziły nas w przekonaniu, że potrafimy wykonać urządzenia jeszcze większe i o wyższych parametrach technicznych.

T.Sz.: Chcąc sprostać takiemu wyzwaniu w 2005 roku kupiliśmy nowy zakład - nieczynną Gliwicką Fabrykę Konstrukcji Stalowych.

Nowe obiekty umożliwiły nam przyjęcie zleceń na produkcję obrotowych regeneracyjnych wymienników ciepła o średnicach do 22 metrów. Kompletnie urządzenie waży około 600 ton.

Od tego momentu nasze możliwości i poziom zamówień ze strony naszego głównego partnera rosł niemal lawinowo. Między rokiem 2005 a 2008 przyrost zleceń szacujemy na blisko 300%.

A.K.: Podstawą jakości jest dla nas zadowolenie klienta. Wszystkie inne elementy są ważnymi narzędziami prowadzącymi do uzyskania tego celu. Postawiliśmy więc w pierwszej kolejności na ludzi i kształtowanie ich świadomości w takim kierunku, aby za podstawową zasadę swojej pracy uznawali to, że w każdym momencie ich pracy jakość jest elementem nad-

wiciele naszego partnera jest stale obecny w naszej firmie, wspólnie z naszymi specjalistami pracuje nad końcową jakością wyrobu.

W jakości naszych wyrobów ogromną rolę odgrywają również specjalistyczne stanowiska, dzięki którym jesteśmy w stanie dotrzymać oczekiwanych wymagań technologicznych i być konkurencyjni na rynku międzynarodowym.



Rotor w końcowej fazie montażowej



Rotor wewnętrzny

Należy wspomnieć, że nieodłącznym elementem obrotowych regeneracyjnych wymienników ciepła jest jego wypełnienie w postaci koszy grzewczych. Ich produkcję uruchomiliśmy w 2003 roku i do dnia dzisiejszego wykonaliśmy ich około 15.000 ton.

Jak krótko scharakteryzują Państwo aktualną ofertę spółki?

J.K.: Obecnie jesteśmy największym producentem kompletnych obrotowych regeneracyjnych wymienników ciepła w energetyce przemysłowej i zawodowej. Jest to nasz główny produkt, ale nasze doświadczenia pozwalają nam wykonywać inne konstrukcje stalowe o wysokim stopniu przetworzenia.

W przeszłości wykonywaliśmy kominy przemysłowe dla ciepłownictwa i lokalnych kotłowni. Braliśmy udział w budowie kotłowni w Zakładzie Przetwórstwa Spożywczego w Pudłowskach - wykonywaliśmy tam oczywiście kominy, za którą główny wykonawca otrzymał nagrodę „Złotego Instalatora”.

J.K. jest polityką jakości firmy NOVAR i jakie są Państwa sposoby na to, aby utrzymać pozycję lidera w branży?

A.K.: Konsekwentnie realizowaliśmy nasze założenia przez ostatnie lata. Od 2002 roku posiadamy certyfikat spawalniczy wg normy DIN EN 729-3 nadany nam przez SLV Halle. Nasi specjaliści posiadają certyfikaty IWE - Międzynarodowy Inżynier Spawalniki oraz IWI - Międzynarodowy Inspektor Spawalnictwa oraz certyfikaty badań procesów technologicznych.

W grudniu 2008 roku zakończy się proces audytu naszej firmy w zakresie uzyskania certyfikatu ISO 9001:2008.

Te procedury nie są nam obce, gdyż nasz główny partner, posiadający oczywiście certyfikat ISO, oczekiwał od nas spełnienia wielu wymogów.

Mamy więc nadzieję, że wkrótce i my otrzymamy ten certyfikat.

Praca nad kształtowaniem tej świadomości od pracownika na stanowisku roboczym po kierownika, stała się naszym priorytetem. Dzisiaj nasi pracownicy są przekonani, że budowanie pozycji na rynku to nie tylko nazwiska członków zarządu i metry kwadratowe zakładu, ale ich zaangażowanie i utożsamianie się z produktami spółki.

J.K.: Staramy się codziennie być obecni przy produkcji i brać czynny udział w przygotowaniach przedprodukcyjnych. Mając stały kontakt z załogą mamy szansę tworzyć dobre relacje między pracownikami a zarządem i w konsekwencji służyć im pomocą i wsparciem.

T.Sz.: Utrzymujemy najwyższą jakość również poprzez to, że od pierwszego momentu wejścia zlecenia do przedsiębiorstwa, wszystko co dalej się dzieje w zakresie prawidłowego ułożenia procedur i dobrze zorganizowanej produkcji łącznie z procesem końcowym, jest jednością i musi się uzupełniać. Kapitał ludzki, szkolenia, świetnie przygotowana kadra kontroli jakości jest naszą bazą. Przedsta-

Wieloletni nasz partner jest stale obecny w naszej firmie, wspólnie z naszymi specjalistami pracuje nad końcową jakością wyrobu.

W jakości naszych wyrobów ogromną rolę odgrywają również specjalistyczne stanowiska, dzięki którym jesteśmy w stanie dotrzymać oczekiwanych wymagań technologicznych i być konkurencyjni na rynku międzynarodowym.



■ Dodatkowym potwierdzeniem Państwa starań jest tegoroczna nominacja do tytułu JAKOŚĆ ROKU. Ale to nie jedyny wyróżnienie dla firmy?

A.K.: Nominacja naszej spółki do tytułu JAKOŚĆ ROKU jest dla nas ogromną satysfakcją, tym bardziej, że zbiegła się w czasie z naszymi staraniami o uzyskanie certyfikatu ISO. Jest również dużym zaskoczeniem to, że nasze osiągnięcia są zauważane nie tylko przez nas.

Jesteśmy dwukrotnym laureatem Gazeli Biznesu za rok 2005 i 2007.

Najnowszą informacją jest to, że również w tym roku jesteśmy laureatem tego wyróżnienia plasując się w ścisłej czołówce śląskich przedsiębiorstw.

■ Jakie są założenia i plany spółki na najbliższe lata?

J.K.: Przede wszystkim chcemy zakończyć modernizację naszego zakładu. Największe inwestycje ściśle związane z produkcją są już za nami. Liczymy na to, że w ciągu najbliższych kilku lat zamkniemy również modernizację infrastruktury towarzyszącej, tj. terenu wokół zakładu. Priorytetem są drogi, place manewrowe i odkładce.

T.Sz.: Dążymy również do tego, aby nasze wyroby w większym stopniu pojawiły się także w Polsce. Jak dotąd jesteśmy doskonale znani, ale raczej poza granicami naszego kraju. Wierzymy, że inwestycje w polską energetykę, w budowę nowych czy rozbudowę istniejących elektrowni odbywać się będą z naszym udziałem.

W dalszym ciągu konsekwentnie będziemy dbać o najwyższą jakość naszej stalowej produkcji.

■ Dziękuję za rozmowę.

Natalia Zarzeka

NOVAR Sp. z o.o. powstał w marcu 1988 roku. Podstawowym zakresem działalności były ówczesnie: projektowanie i wykonawstwo robót budowlanych na rzecz spółdzielni mieszkaniowych w zakresie budynków mieszkalnych i infrastruktury technicznej.

W roku 1992 spółka została wykupiona przez aktualnych właścicieli. Od tego czasu rozpoczęło się systematyczne rozszerzanie zakresu działalności z wykorzystaniem aktualnych potrzeb rynku, do których należały: obrót wierzytelnościami w latach 1992-1995 oraz handel wyrobami hutniczymi i węglem.

W następnych latach działalność spółki została poszerzona o roboty remontowe dla górnictwa i wykonawstwo budowlanych konstrukcji stalowych, takich jak hale przemysłowe, obiekty handlowe i technologiczne, obiekty przemysłowe m.in. dla Koksowni Zdzeszowice, Saint Gobain ISOVER Polska, Mini Mal Gliwice, Racibórz i Tarnowskie Góry. W roku 1998 nawiązana została współpraca z niemiecką firmą Alstom Power Energy Recovery (ówczesnie ABB) w zakresie wykonawstwa elementów stalowych dla urządzeń energetycznych. Od tamtej pory NOVAR wdrożył kilkanaście technologii wytwarzania tych elementów, uzyskując możliwości wykonywania urządzeń energetycznych (obrotowych regeneracyjnych wymienników ciepła) i zyskując zaufanie partnera terminowością, jakością i konkurencyjną ceną.

Dla kompleksowego wykonywania tych urządzeń rozszerzono współpracę z Alstom o produkcję koszy grzewczych w oparciu o wydzierżawioną z Alstom Power linię walcowniczą (projekt wdrożono w roku 2003). Spółka rozpoczęła produkcję obrotowych regeneracyjnych wymienników ciepła o średnicach do 22m (projekt wdrożono w 2005 roku). Aktualnie spółka zatrudnia 160 osób.

nz